

30. 09. 2020

l. di. 2689/2020

W P Ł Y N Ę Ł O

Wrocław, dnia 20 września 2020 r.

Prof. dr hab. Łukasz Błaszczak
Zakład Postępowania Cywilnego
WPAiE Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Ewy Jędrzejewskiej pt: „*Postępowanie w sprawach o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego dochodzone z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego*” Szczecin 2020 r. (Instytut Nauk Prawnych Uniwersytet Szczeciński)

I. Wybór tematu rozprawy doktorskiej

Pani mgr Ewa Jędrzejewska w przygotowanej rozprawie doktorskiej podjęła problematykę postępowań w sprawach o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. Już sam tytuł przygotowanej rozprawy sugeruje, że mamy do czynienia z zagadnieniem niezwykle istotnym nie tylko z punktu widzenia teoretycznego, ale i praktycznego. Ten ostatni aspekt ma tu szczególne znaczenie, ponieważ w praktyce mamy do czynienia z wieloma postępowaniami sądowymi, które dotyczą naprawienia szkody wyrządzonej ruchem pojazdu mechanicznego. Problem ten istnieje nie tylko w warstwie sądowej, ale również pozasądowej, gdy chodzi o liczne postępowania negocjacyjne prowadzone z właścicielem pojazdu, czy też z samym ubezpieczycielem (postępowania likwidacyjne), co zazwyczaj odbywa się na etapie przedsądowym. W każdym jednak wypadku problematyka ta ma doniosłe znaczenie, ponieważ w literaturze przedmiotu brak jest pozycji, które ujmowałyby te kwestie w sposób całościowy, przy uwzględnieniu również procedury dochodzenia roszczeń z ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego. Co prawda istnieje bogata literatura traktująca o odpowiedzialności cywilnoprawnej za szkody wyrządzone ruchem pojazdu mechanicznego, czy o ubezpieczeniach komunikacyjnych. Najczęściej jednak spotykamy się z takim podejściem, że jeżeli praca dotyczy wspomnianej problematyki, to wątki prawnoprocesowe są potraktowane bardzo ogólnie, i odwrotnie, gdy praca poświęcona jest zagadnieniom dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych na drodze sądowej, to wątki materialnoprawne są mocno ograniczona. Tymczasem w recenzowanej pracy zagadnienia procesowe przeplatają się z zagadnieniami materialnoprawnymi, co podnosi walor tej pracy.

Ponadto cała trudność w formułowaniu wniosków i poglądów na styku prawa materialnego i procesowego polega na wywarzeniu tych kwestii, które z punktu widzenia jednej i drugiej dziedziny budzą największe wątpliwości. Niewątpliwie w obecnie panującej rzeczywistości mamy do czynienia z permanentnym ruchem pojazdów, co jedynie sprzyja wzrostowi liczby kolizji drogowych. To z kolei przyczynia się w konsekwencji do wzrostu wolumenów procesów sądowych o odszkodowanie za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego. Rozprawa doktorska przygotowana przez Doktorantkę jest na chwilę obecną jedynym monograficznym opracowaniem tego zagadnienia. Na uwadze oczywiście należy mieć także pracę autorstwa profesora Tadeusza Erecińskiego pt. Sądowe dochodzenie roszczeń z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, Warszawa 1976. Praca ta jednak ukazała się ponad czterdzieści lat temu, i od tego momentu wiele się zmieniło, przynajmniej jeżeli chodzi o stanowisko judykatury. Ponadto w zakresie zagadnień prawnoprosesowych wypracowane zostały nowe koncepcje w przedmiocie poszczególnych kwestii składających się na poruszany temat. Niewątpliwie problematyka podjęta przez Autorkę jest niezwykle atrakcyjna i będzie budziła zainteresowanie czytelników.

Tak więc temat podjęty przez Panią magister niesie w sobie potencjał wielu problemów na styku prawa procesowego cywilnego i prawa cywilnego materialnego, ale również, o ile taki dział wyodrębnimy, w zakresie szeroko rozumianego prawa ubezpieczeń majątkowych.

Zakreślenie tematu do tak szerokiego wycinka wspomnianego zagadnienia niewątpliwie należy uznać za bardzo dobre posunięcie. Uzasadnieniem tego rodzaju podejścia staje się rosnąca już, od wielu lat liczba sporów sądowych w sprawach o roszczenia odszkodowawcze z ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego. Ale co znamienne i niezwykle interesujące, to przede wszystkim odmiennosci postępowania z udziałem samego ubezpieczyciela. W pierwszym etapie mamy do czynienia z postępowaniem zwanym postępowaniem likwidacyjnym, które niewątpliwie ma wpływ na dalsze postępowanie prowadzone już przed organem procesowym. Dopiero na dalszym etapie pojawia się możliwość realizacji roszczeń na drodze sądowej. Praktyczne podejście Autorki pracy doktorskiej do wielu zagadnień sprawia, że praca staje się niezwykle interesująca nie tylko dla pracownika naukowego, ale przede wszystkim praktyka, który na co dzień zajmuje się tego rodzaju sprawami.

W związku z tym wybór tematu recenzowanej rozprawy doktorskiej uważam za bardzo dobry i w pełni trafny. Jest on także niezwykle aktualny i to pod każdym względem. Idąc nawet dalej uważam, że aktualność podjętej tematyki jest na tyle istotna, iż praca mogłaby zostać opublikowana, oczywiście po uwzględnieniu uwag recenzentów.

II. Metody badawcze zastosowane w rozprawie doktorskiej

W pracy zastosowano kilka metod badawczych, a mianowicie metodę dogmatyczną, metodę historyczną, metodę analityczną i w wąskim zakresie metodę prawnoporównawczą.

Wybór metody dogmatycznej podyktowany został koniecznością prezentacji aktualnie obowiązujących przepisów prawnych, regulujących istotę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego, istotę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego, charakterem i celem postępowania likwidacyjnego, jak i również zasadami dochodzenia roszczeń odszkodowawczych. Metoda historyczna została w pracy wykorzystana jedynie pomocniczo i nie miało ona większego znaczenia dla całości rozprawy doktorskiej. Niemniej jednak okazała się w pewnym sensie przydatna, ponieważ Autorka pracy omówiła ewolucję reżimu odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego, obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego oraz zasad dochodzenia roszczeń z tego tytułu bezpośrednio od ubezpieczyciela w ramach *actio directa*. Niewątpliwie przywołanie niektórych historycznych zaszłości przy tak skonstruowanym temacie jest potrzebne, ponieważ czytelnik może poznać w jaki sposób kształtował się system odpowiedzialności i w jaki sposób następowała ocena zdarzenia komunikacyjnego na płaszczyźnie sądowej. Nawet, jeżeli uznamy, że metoda historyczna nie wiele wnosi do całej dyskusji, to jednak przy tym temacie okazała się pomocna. Użycie z kolei metody analitycznej, z punktu widzenia przyjętego tematu rozprawy doktorskiej, okazało się niezbędne. W pierwszym rzędzie metoda ta sprowadzała się do analizy poglądów poszczególnych przedstawicieli doktryny, które w sposób właściwy Autorka rozprawy doktorskiej pogrupowała i poddała skrupulatnej analizie. Następnie w szerokim zakresie skorzystała również z judykatury, w tym przede wszystkim z orzecnictwa Sądu Najwyższego oraz orzecnictwa sądów powszechnych. Tego rodzaju podejście jest jak najbardziej uzasadnione. Wynika to bowiem z tego, że przy tego rodzaju temacie badawczym trudno byłoby się obejść bez poglądów i stanowisk przedstawicieli doktryny, ale co ważniejsze bez oceny dokonanej w judykaturze. Tak więc metoda ta odgrywa dużą rolę w rozprawie doktorskiej. Z kolei, gdy chodzi o metodę prawnoporównawczą, to objęła ona analizę niektórych instytucji prawnych oraz zasad postępowania występujących w obszarze dochodzenia roszczeń od zakładów ubezpieczeń w wybranych krajach europejskich.

Każda z tych metod ma bardzo istotne znaczenie dla rozprawy doktorskiej i pozwala w sposób pełniejszy poddać analizie przedstawioną problematykę. Równocześnie także trudno sobie wyobrazić, aby przy takim zakresie rozprawy doktorskiej metody badawcze miały być okrojone. Wybrane zatem przez Panią magister metody są jak najbardziej właściwe i z całą pewnością ich

zastosowalność w przedmiotowej rozprawie była uzasadniona. Z dużą aprobatą podchodzę do zastosowanych metod i akceptuję ich wybór.

II. Struktura rozprawy doktorskiej, język pracy, warsztat naukowy, cele i tezy badawcze

Jeżeli chodzi o strukturę pracy doktorskiej, to została ona podzielona na sześć rozdziałów. Rozprawa doktorska liczy łącznie 378 strony. Wszystko to poprzedza „Wstęp”, w którym Autorka sformułowała cele badawcze, a kończą „Wnioski”. Jest to obszerna rozprawa doktorska i świadczy o dużym zaangażowaniu Pani magister, szczególnie z punktu widzenia analizy zagadnień prawnoprocesowych koncentrujących się wokół dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Z całą pewnością Pani magister włożyła dużo wysiłku i pracy w przygotowanie w takim stopniu rozprawy doktorskiej. Nie mam zastrzeżeń w tym zakresie. Uważam, że struktura recenzowanej pracy doktorskiej mieści się w granicach dopuszczalnej swobody autorskiej i jest co do zasady odpowiednio dobrana do tematu deklarowanego przez Doktorantkę. Można by jedynie zasugerować, czy nie należałoby pracę podzielić na dwie części. Część pierwsza poświęcona byłaby zagadnieniom materialnoprawnym, a więc istocie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego i postępowaniu likwidacyjnemu. Druga z kolei część poświęcona zostałaby zagadnieniom już *stricte* procesowym. Okoliczność, że praca składałaby się z dwóch części, w ramach których z kolei poszczególne rozdziały zachowałyby swój pierwotny kształt jedynie wpłynęłoby na przejrzystość tematyczną całej rozprawy doktorskiej.

Recenzowana rozprawa doktorska została napisana dobrą polszczyzną. Wywód jest klarowny i zrozumiały. Doktorantka potrafi jasno prezentować swoje stanowisko, a przy tym jest dość zdecydowana w prezentowaniu swoich tez. W niektórych przypadkach są one dość odważne, jednakże Pani magister bardzo dobrze potrafi je uargumentować, co zasługuje na szczególne uznanie.

Odnosząc się z kolei do warsztatu naukowego, to mam tu pewne zastrzeżenia. Z jednej strony Autorka rozprawy doktorskiej sięgnęła do wielu pozycji i to z zakresu prawa materialnego i prawa procesowego, jednakże są to najczęściej pozycje komentarzowe. Szczególne zastrzeżenia można zgłosić, gdy chodzi o literaturę prawnoprocesową. I tak przy okazji omawiania problematyki jurysdykcji krajowej, Autorka pracy nie sięgnęła do opracowania monograficznego pt. Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym, autorstwa Karola Weitza, podobnie do innych opracowań autorstwa Pawła Grzegorzcyka, a odnoszących do jurysdykcji z poziomu

prawa unijnego. W przypadku omawiania właściwości sądu podobne uwagi można zgłosić pod adresem Autorki rozprawy doktorskiej, ponieważ ograniczyła się wyłącznie do podręczników o komentarz. Tymczasem na temat właściwości sądu zgłoszonych zostało wiele uwag doktrynalnych w przeróżnych czasopismach naukowych, nie wspomnę już chociażby o Polskim Procesie Cywilnym. To samo należy również powiedzieć, gdy chodzi o wątek zdolności sądowej i współuczestnictwa procesowego. W tej materii mamy wiele pozycji, które trzeba powołać i wykorzystać i nie ograniczać się jedynie do wypowiedzi zamieszczonych w podręcznikach do postępowania cywilnego. Przy omawianiu zmian podmiotowych zabrakło pracy monograficznej Stanisława Włodyki pt. Podmiotowe przekształcenia powództwa. Przy problematyce cofnięcia pozwu nie uwzględniono monografii mojego autorstwa pt. Charakter prawny zrzeczenia się roszczenia w procesie cywilnym. Podobne zastrzeżenia można zgłosić, gdy chodzi o inne wątki prawnoprosesowe, w ramach których zebrana literatura w mojej ocenie, nie jest w pełni satysfakcjonująca. W związku z tym, jeżeli Doktorantka planuje wydać pracę doktorską, to niezbędne jest uzupełnienie brakującej literatury i to w zakresie znacznie obszerniejszym, aniżeli ma to miejsce na chwilę obecną.

Autorka w recenzowanej rozprawie sformułowała kilka celów badawczych. Jako pierwszy cel rozprawy przyjęła konieczność ustalenia istoty odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego oraz istoty ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego z uwzględnieniem jego zasad odpowiedzialności. Odnosząc się do tej kwestii wydaje się, że cel ten niekoniecznie musiał zostać postawiony w pracy, ponieważ cechy konstytutywne odpowiedzialności są raczej czymś znanym, problematyka ta ponadto nie budzi poważniejszych wątpliwości i jest opracowana w sposób dogłębny (przynajmniej od strony materialnoprawnej). Czynienie zatem z tej kwestii celu badań naukowych uważam za przerost formy nad treścią. Inna kwestia, że wiedza na temat istoty odpowiedzialności za szkodę oraz zasad odpowiedzialności nie wymaga żadnego dowodzenia, a tym bardziej przeprowadzania dogmatycznej analizy. Odmienne już stanowisko należy zająć, gdy chodzi o pozostałe cele badawcze założone w rozprawie doktorskiej. Należy uznać, że pozostałe cele udało się doktorantce zrealizować przy wykorzystaniu wspomnianych powyżej metod badawczych. Dotyczy to zarówno analizy charakteru i znaczenia postępowania likwidacyjnego jako przedsądowego etapu dochodzenia roszczeń, jak i również przedstawienia reguł postępowania sądowego toczącego się w przedmiocie odszkodowania za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego dochodzoną z obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu. W tym zakresie wspomniane cele są niezwykle ważne dla pracy i stanowią niemalże jej kwintesencję. Nie było potrzeby także formułowania innych jeszcze dodatkowych celów.

Przedstawione cele pozwoliły Autorce rozprawy doktorskiej sformułować następujące tezy badawcze. Rozprawa nie zawiera jednej ogólnej tezy badawczej i składa się z licznych tez cząstkowych i wniosków szczegółowych zawartych w poszczególnych rozdziałach pracy. Wydaje się, że zabieg taki jest uzasadniony zakresem rozważań i metodologią prowadzonych badań. W przeważającej mierze przedstawione tezy i wnioski są trafne i zasługują na akceptację. Warto podkreślić, że Autorka zawsze argumentuje swoje stanowisko. Z reguły czyni to co prawda przez przychylenie się do jednego z przedstawionych poglądów, choć niekiedy stara się je wzmocnić dodatkową argumentacją własną. Niemniej jednak można stwierdzić, że hipotezy i pytania badawcze świadczą o bardzo dobrej orientacji doktorantki w podejmowanej tematyce, gdyż dotyczą najbardziej istotnych i zarazem drażliwych w tym zakresie kwestii. Odnosząc się do poszczególnych tez, to Doktorantka formułuje je w następujący sposób. Po pierwsze, istniejące regulacje prawne zapewniają możliwość dochodzenia przez poszkodowanego roszczeń za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego od zakładu ubezpieczeń. Są to regulacje podstawowe i zapewniają jedynie minimalny poziom ochrony prawnej. Po drugie odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń wobec poszkodowanego ma charakter uzupełniający wobec odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego. Po trzecie poszkodowany zdarzeniem komunikacyjnym spowodowanym ruchem pojazdu ma zapewnioną ochronę prawną. I wreszcie po czwarte, ochrona prawna przewidziana dla poszkodowanego mogłaby mieć bardziej efektywny wymiar i mogła by być w pełniejszy sposób realizowana. Zachodzi potrzeba dokonania zmian przepisów, które umożliwiłyby zarówno skuteczniejszy sposób realizacji roszczeń, jak i również bardziej efektywny i sprawniejszy model dochodzenia roszczeń. Przedstawione przez Doktorantkę tezy udało się jej udowodnić w pełnym zakresie.

IV. Treść pracy i wnioski rozprawy

Odnosząc się już do samej treści rozprawy doktorskiej, to chciałbym zwrócić uwagę jedynie na te kwestie, które moim zdaniem winny zostać rozszerzone albo pominięte, ewentualnie uzupełnione albo też są z mojego punktu widzenia kontrowersyjne. Odniosę się również do tych zagadnień, które w opinii recenzenta zostały zmarginalizowane w znacznym stopniu.

W ramach rozdziału pierwszego Pani magister podjęła zagadnienie istoty odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu mechanicznego oraz kwestią obowiązkowego ubezpieczenia. Jak, już wcześniej wskazywałem, wydaje się zupełnie niepotrzebne tak szerokie analizowanie tej kwestii szczególnie z punktu widzenia istoty odpowiedzialności, a jeśli już Autorka rozprawy doktorskiej zdecydowała się na te rozważania, to powinny one zostać

wyodrębnione jako część I - materialnoprawna. Do tej części zaliczyłbym również rozważania z rozdziału drugiego. Omówienie poszczególnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej zostało dokonane gruntownie i dość szczegółowo. Jedynie na marginesie należy rozważyć, czy nie należałoby tych rozważań nieco skrócić, ponieważ liczą one przeszło siedemdziesiąt pięć stron. Z drugiej znów strony najważniejsze jest to, aby nie zaburzona została proporcja pomiędzy rozważaniami materialnoprawnymi a procesowymi. Z oczywistych względów to rozważania prawnoprosowe stanowią podstawę pracy doktorskiej i to one powinny być w centrum uwagi.

W rozdziale drugim Pani magister podjęła problematykę postępowania likwidacyjnego. Zwróciła uwagę, że jest to etap przedsądowy dochodzenia roszczeń. Jednocześnie uważam, że należało by znacznie rozwinąć kwestię relacji pomiędzy zawiadomieniem o szkodzie ubezpieczyciela, czyli wszczęciem postępowania likwidacyjnego a samą możliwością wytoczenia powództwa. Autorka pracy, co zresztą jest niezwykle ważne, zwraca uwagę na te kwestie, tyle że czyni to w zaledwie kilku zdaniach. Tymczasem uważam, że myśl Doktorantki na ten temat powinna być znacznie rozwinięta. Chodzi tu bowiem tak naprawdę o konieczność przeprowadzenia tzw. procedury prejurysdykcyjnej, która może ograniczać możliwość wytoczenia powództwa albo też nie stanowi żadnej przeszkody. Wydaje się, że ten problem należałoby również rozwinąć w oparciu o konstytucyjne uprawnienia jednostki do poszukiwania ochrony prawnej na drodze sądowej i udzielić odpowiedzi, czy obecne rozwiązania nie zamykają drogi sądowej do poszukiwania ochrony sądowej. W ramach tego rozdziału to zagadnienie powinno być bardzo mocno rozbudowane, ponieważ z punktu widzenia postępowania likwidacyjnego, tak naprawdę, to ono stanowi kwintesencję całej dyskusji w zakresie przedmiotowego zagadnienia. Inne wątki poruszone w tym rozdziale mają w rzeczywistości znaczenie marginalne i nie wiele wnoszą do całej dyskusji naukowej. Od strony praktycznej natomiast przedstawiają określoną wartość. Ponadto warto także zwrócić uwagę na kwestię, iż sam pozew jako czynność procesowa może prowadzić do stanu wymagalności roszczenia i być traktowany jako wezwanie do zapłaty. Innymi słowy na instytucję powództwa należałoby spojrzeć przez pryzmat skutków materialnoprawnych, które mogą zaistnieć.

Rozdział trzeci poświęcony został podmiotom postępowania sądowego. Nie mam poważniejszych zastrzeżeń co do jego treści, aczkolwiek uważam, że punkt który dotyczy stron i zdolności sądowej powinien zostać nieco bardziej rozbudowany o relacje, jakie zachodzą pomiędzy zdolnością sądową a statusem strony procesowej. Należy pamiętać, że status strony nie jest w istocie uzależniony od zdolności sądowej, ponieważ status ten kształtuje fakt wytoczenia powództwa i wskazania w nim stron. W związku z tym, zagadnienie to należałoby

rozwinąć o pozostałe kwestie procesowe takie jak m.in. momentu uzyskania statusu strony, posiadania statusu strony pomimo braku posiadania zdolności sądowej. Problem ten szczegółowo był omawiany w nauce. Przy omawianiu legitymacji procesowej popełniony został błąd, ponieważ Autorka przyjęła (str. 148), że legitymacja procesowa stanowi merytoryczną przesłankę procesową. To założenie nie jest prawidłowe. Przede wszystkim należy podnieść, że legitymacja procesowa jest przesłanką materialnoprawną, a nie procesową, zaś za procesową może uchodzić jedynie w stosunku do podmiotów działających na prawach strony i ten pogląd należy też do mniejszościowego. W każdym bowiem wypadku legitymację procesową należałoby traktować w kategoriach okoliczności powiązanych z oceną zasadności powództwa. Brak legitymacji powoduje oddalenie powództwa, a nie odrzucenie pozwu (chyba że chodzi o pozew organizacji pozarządowej, prokuratora, czy też inspektora pracy). Podobnie przy tym zagadnieniu należałoby sięgnąć w szerszym zakresie do opracowań W. Broniewicza, który jako jeden z nielicznych przeprowadził badania nad legitymacją procesową. Nie wspomnę tu chociażby o jego rozprawie habilitacyjnej, która poświęcona została właśnie legitymacji procesowej. Kolejną kwestią na którą należy zwrócić uwagę jest problematyka współuczestnictwa koniecznego. Otóż zachęcam Doktorantkę, aby w swojej pracy umieściła również rozważania na temat tzw. orzeczeń bezużytecznych procesowo. Kategoria „orzeczeń bezużytecznych” czy „orzeczeń bezużytecznie wydanych” (*sententia inutiliter data*) została wprowadzona do nauki polskiej za sprawą W. Broniewicza, który jako pierwszy przeniósł ją na grunt polskiego postępowania cywilnego (W. Broniewicz, *Sententia inutiliter data w postępowaniu cywilnym*, PiP 2007/9, s. 14 i n.; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 151; W. Broniewicz, A. Marciniak, I. Kunicki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2020, s. 192). Z czasem pojęciem tym zaczęli posługiwać się inni przedstawiciele doktryny (M. Michalska-Marciniak, *Dopuszczalność skargi o wznowienie postępowania od sententia inutiliter data*, PPC 2011/4, s. 109 i n.; E. Gapska, *Wady orzeczeń sądowych*, Warszawa 2009, s. 87; P. Grzegorzczak, *Immunitet państwa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 450 i 451; J. Gudowski, *Towarzystwo sporu – przypadek współuczestnictwa specjalnego w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym*, [w:] *Z zagadnień prawa procesowego cywilnego. Zbiór rozpraw dedykowanych pamięci Profesor Marii Jędrzejewskiej*, St.lur. 2018/75, s. 86 i 87). Zwrot *sententia inutiliter data* wiązano w każdym wypadku z wyrokiem, który został bezużytecznie wydany i z sytuacją, w której wydany wyrok sądu, przy zachodzącym w sprawie współuczestnictwie koniecznym, nie obejmuje wszystkich współuczestników. Innymi słowy, gdyby sąd, nie doprowadziwszy w trybie przepisie art. 195 k.p.c. do objęcia procesem pominiętego współuczestnika, wydał wyrok uwzględniający powództwo albo oddalający je z innej przyczyny niż brak legitymacji procesowej strony, po

której zachodziło współuczestnictwo konieczne, wyrok ten w konsekwencji należałoby uznać za wyrok bezużyteczny (*sententia inutiliter data*). Jest to ciekawe zagadnienie, które warto przybliżyć przy omawianiu współuczestnictwa w sporze, a w szczególności współuczestnictwa koniecznego.

Rozdział czwarty poświęcony został problematyce wszczęcia postępowania w celu dochodzenia roszczenia. Warto byłoby ten rozdział wzbogacić o rozważania dotyczące realizacji konstytucyjnych standardów ochrony prawnej w ramach postępowania przed sądem. Przy okazji omawiania powództwa należałoby nieco dopisać na temat kształtującej się wcześniej teorii prawa do powództwa. Jednocześnie przy uwagach na temat powództwa zabrakło odwołanie się do licznych wypowiedzi dr hab. Piotra Osowego, który powództwom w nauce poświęcił wiele miejsca i przedstawił ciekawe poglądy w tym zakresie.

Z kolei w rozdziale piątym Autorka rozprawy doktorskiej omówiła przebieg postępowania. Rozdział ten został gruntownie przygotowany i uwzględnia ostatnie zmiany, jakie zostały wprowadzone do kodeksu postępowania cywilnego. Skrupulatnie omówione zaś zostało postępowanie dowodowe i jego przebieg. W tym zakresie Doktorantka poczyniła istotne ustalenia i wartościowe uwagi. Rozdział ten przedstawia istotny wkład w problematykę poruszaną w pracy.

Natomiast, gdy chodzi o rozdział szósty, to jest on bardzo mocno rozbudowany. Należałoby się zastanowić, czy go nie skrócić z tego względu, że oczywistą sprawą jest, iż w przypadku uwzględnienia powództwa Sąd wydaje orzeczenie merytoryczne (wyrok), a w związku z tym nie ma potrzeby opisywania szczegółowego innych rodzajów orzeczeń. Podobnie, gdy chodzi o środki zaskarżenia, podpunkt ten jest mocno rozbudowany i warto się zastanowić, czy go nie ograniczyć.

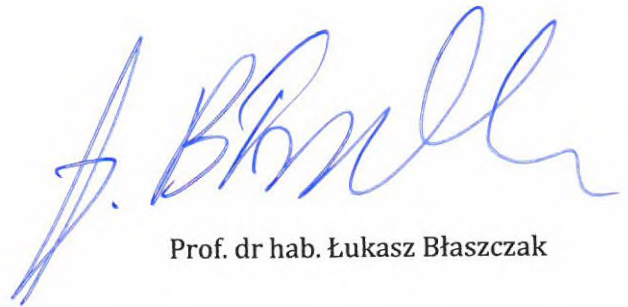
Z oczywistych względów nie sposób jest ustosunkować się do wszystkich kwestii poruszonych przez Autorkę rozprawy doktorskiej. Niemniej jednak w ramach niniejszej recenzji starałem się zwrócić Doktorantce uwagę przynajmniej na te zagadnienia, które warto byłoby rozszerzyć lub dopisać, ewentualnie z nich zrezygnować, aby praca była bardziej przejrzysta tematycznie. Dzięki temu praca miałaby wyraźniejszy charakter i byłaby kompletna pod każdym względem.

V. Konkluzja

Rozprawę doktorską Pani mgr Ewy Jędrzejewskiej należy z całą pewnością ocenić pozytywnie. Uważam, że jest to praca dobra, a przy tym oryginalna i wartościowa. Waga problemów, jakich dotknęła Doktoranta jest niesłychanie istotna nie tylko z punktu widzenia aspektów naukowych, ale także praktyki. Mam nadzieję, że wywoła ona duże zainteresowanie wśród Czytelników, i niektórych z nich skłoni do rewizji swoich poglądów lub do podjęcia nowej dyskusji.

Analiza treści recenzowanej rozprawy doktorskiej upoważnia do stwierdzenia, że jej walory zdecydowanie i bez najmniejszych wątpliwości przeważają nad niedostatkami, które tak naprawdę zostaną zapewne zminimalizowane przy publikacji rozprawy do której gorąco zachęcam Autorkę.

Uważam, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Ewy Jędrzejewskiej stanowi oryginalne rozwiązanie określonego w niej problemu naukowego. Spełnione zostały przeto wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2003 r., Nr 65, poz. 595 ze zm.) i jako taka może stanowić podstawę do dalszego procedowania w przewodzie doktorskim Pani magister.



Prof. dr hab. Łukasz Błaszczak